Celem tej strony internetowej jest udostępnianie bez opłat tekstów kazań i ich nagrań pastorom i misjonarzom na całym świecie, a zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata, gdzie dostęp do seminariów teologicznych i szkół biblijnych jest bardzo ograniczony lub nie istnieje.

W ciągu roku teksty tych kazań oraz nagrania wideo odbierane są na 1.500.000 komputerów w 221 krajach, ze strony [www.sermonsfortheworld.com](http://www.sermonsfortheworld.com/). Setki ludzi ogląda wideo na YouTube, jednak w niedługim czasie zamiast na YouTube, zaczynają korzystać bezpośrednio z naszej strony internetowej. YouTube kieruje ludzi na stronę internetową naszego kościoła. Każdego miesiąca teksty kazań tłumaczone są na 38 języków, docierając do 120.000 osób. Teksty kazań nie są objęte prawami autorskimi i mogą być używane przez kaznodziei bez uzyskiwania naszej zgody. [Naciśnij tutaj, aby dowiedzieć się, w jaki sposób, co miesiąc możesz pomóc nam w wielkim dziele głoszenia ewangelii na całym świecie, w tym również wśród narodów muzułmańskich i hinduskich](http://www.rlhymersjr.com/donate.html).

Pisząc do doktora Hymersa, zawsze podaj nazwę kraju, w którym mieszkasz, gdyż inaczej nie będzie w stanie odpowiedzieć. Adres mailowy doktora Hymersa: [rlhymersjr@sbcglobal.net](mailto:rlhymersjr@sbcglobal.net).

**DOKTOR HYMERS PRZEMAWIA Z OKAZJI**

**60-ROCZNICY SWOJEJ SŁUŻBY**

**“BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W MOIM ŻYCIU”**

**DR. HYMERS SPEAKS ON HIS 60TH ANNIVERSARY IN MINISTRY  
"THE BLESSINGS OF MY LIFE"**

(Polish)

# Dr. R. L. Hymers, Jr.

Kazanie wygłoszone w Richard Nixon Presidential Library,

w Yorba Linda, w Kalifornii,

w niedzielę wieczorem 8-go kwietnia 2018 roku.

A sermon preached at the Richard Nixon Presidential Library,

Yorba Linda, California

Lord’s Day Evening, April 8, 2018

Proszę powstańcie i przeczytam werset, który jest mottem mojego życia:

„Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”

(Filipian 4:13).

Proszę usiądźcie.

Może zastanawiacie się, dlaczego wybrałem bibliotekę Nixona jako miejsce na świętowanie sześćdziesiątej rocznicy mojej służby. Kiedy przeczytacie moją my autobiografię, odkryjecie, dlaczego mój życiowy werset zaczerpnąłem od prezydenta Nixona.

„Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”

(Filipian 4:13).

Mój ojciec zostawił mnie, gdy miałem dwa lata. Nigdy więcej z nim nie mieszkałem. Do dwunastego roku życia żyłem z moją mamą. A potem przenosiłem się z miejsca na miejsce, mieszkając z krewnymi, którzy nie chcieli mnie. Zanim ukończyłem szkołę średnią, uczęszczałem do dwudziestu dwóch szkół. Zawsze byłem „tym nowym”. Byłem wirtualną sierotą. Najbardziej brakowało mi obecności ojca. Byłem zdany na samego siebie, bez żadnego wsparcia i pomocy. Najgorszy był brak modelu ojca. Dlatego zacząłem patrzeć na postacie historyczne i tworzyć, jakim człowiekiem chciałbym być. Ci ludzie stali się dla mnie moimi bohaterami.

Dzieliłem ich na dwie kategorie wzorców: świeckie i chrześcijańskie. Moimi bohaterami byli ludzie, którzy przeszli przez wielkie próby i wyszli z nich zwycięsko. Wśród moich chrześcijańskich bohaterów był Abraham Lincoln, John Wesley, Richard Wurmbrand i John R. Rice. Natomiast wśród świeckich był Winston Churchill i Richard Nixon. Jeden z biografów Nixona powiedział: „Był introwertykiem w świecie ekstrawertyków. Niesamowite jest to, że został odnoszącym sukcesy politykiem. Nieśmiały, z nosem w książkach, wiedział, że może zostać pokonany, odsunięty na bok, a jednak zawsze, bez względu na przeszkody, podnosił się”. Nie był chrześcijaninem, ale zawsze nie poddawał się i walczył. Ulubionym wersetem Nixona z Biblii było Filipian 4:13.

Odkąd odkryłem, dlaczego prezydent Nixon tak bardzo lubił ten werset, nie potrafiłem nie darzyć go sympatią. Przezwyciężył tak wiele przeszkód, że uznałem go za bratnią duszę. W najciemniejszych godzinach życia często myślałem: „Jeżeli Richard Nixon mógł przejść przez Watergate, to i ja to zrobię”. Dziennikarz Walter Cronkite powiedział: „Gdybyśmy ty lub ja byli Richardem Nixonem, bylibyśmy martwi”. Dla mnie był on super wzorcem determinacji. Nixon powiedział: „Koniec człowieka nie jest wtedy, gdy poniósł porażkę. Jego koniec jest wtedy, gdy wycofuje się”. Nic nie mogło go powstrzymać. W 1960 przegrał wybory prezydenckie z Johnem F. Kennedy'm. Przegrał wybory na gubernatora w Kalifornii w 1962 roku. Wygrał wybory na prezydenta w 1968, by utracić urząd w wyniku Watergate. Ale zawsze powracał. Dlatego, nawet nie będąc chrześcijaninem, był jednym z moich świeckich bohaterów.

Apostoł Paweł powiedział:

„Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”

(Filipian 4:13).

To nie oznacza, że mogą wyrosnąć mi włosy na głowie! Nie oznacza, że mogę latać! Nie oznacza, że będę dobry w matematyce! Apostoł miał na myśli to, że mógł przejść przez wszystkie próby, wykonać wszystkie obowiązki i pokonać wszelkie przeszkody – w Chrystusie, który go wzmacniał. Odkryłem, że jest to też prawdą w moim życiu. Dziękuję Bogu za ten werset. Lecz dziękuję Bogu jeszcze bardziej za Chrystusa, który mnie wzmacnia! Nie powiodło mi się na uczelni wyższej, ale Chrystus dał mi siły i potem uzyskałem trzy doktoraty. Nie zostałem misjonarzem, ale Chrystus uczynił mnie źródłem sił dla ludzi na całym świecie poprzez naszą stronę internetową.

Kiedy przeczytacie moją książkę, dowiecie się, dlaczego pieśń zaśpiewana solo przez pana Griffitha jest moim ulubionym hymnem.

Mistrz wzywa, choć droga przeraża

Pełno niebezpieczeństw i smutków po drodze;

Lecz Boży Duch pociesza strapionych;

Idziemy za Zbawicielem i nie możemy zawrócić;

Mistrz wzywa, choć zwątpienia i pokusy

Mogą spowalniać nas na drodze, to radośnie śpiewamy:

„Do przodu, patrzmy w górę”, przez wiele prób;

Dzieci Syjonu muszą iść za ich Królem.

(„The Master Hath Come”, Sarah Doudney, 1841-1926).

Napisałem autobiografię, gdyż tak radził mi mój syn Robert. Nie było łatwo to robić, gdyż moje życie było pełne przeszkód, zmagań i bólu. Były chwile, gdy czułem, że chciałem porzucić manuskrypt, gdyż był zbyt negatywny. Jednak John Samuel Cagan powiedział: „Nie wyrzucaj go, doktorze Hymers. Potrzebny jeszcze tylko jeden rozdział. Opowiedz o czasach, gdy twoja matka powiedziała, abyś ‘policzył błogosławieństwa’”. Posłuchałem Johna i napisałem ostatni rozdział, który teraz przekażę wam w skróconej formie.

Siedziałem przy łóżku matki, gdy była w szpitalu. Miało to miejsce kilka tygodni po święcie dziękczynienia. Rozmawialiśmy o naszych ulubionych osobach, jak Abraham Lincoln i o tym, jak prezydent Lincoln ustanowił święto dziękczynienia świętem narodowym. Zaśpiewaliśmy pieśń, którą śpiewamy w dniu dziękczynienia.

Gdy rzucają tobą fale pokus,

Gdy zniechęcony myślisz, że wszystko przepadło,

Policz błogosławieństwa, nazwij je po kolei,

A zaskoczy cię, co Pan zrobił dla ciebie.

Policz błogosławieństwa, nazwij je po kolei,

Policz błogosławieństwa, zobacz, co Bóg dla ciebie zrobił!

Policz błogosławieństwa, nazwij je po kolei,

Policz błogosławieństwa, zobacz, co Bóg dla ciebie zrobił!

(„Count Your Blessings”, Johnson Oatman, junior., 1856-1922).

Kiedy skończyliśmy śpiewać, matka powiedziała: „Ach, Robercie, naprawdę mamy tak wiele rzeczy, za które możemy być wdzięczni”. Potem zaczęła wyliczać błogosławieństwa „po kolei”. Zaczęła dziękować za naszych chłopców: Roberta i Johna. Następnie podziękowała za moją żonę Ileanę. „Ona jest tak dobra dla mnie, Robercie. Jest tak dobrą matką i żoną”. Podziękowała Bogu za to, że mieszka w naszym domu. Podziękowała za nasz zbór. Podziękowała „po kolei” za członków zboru. A potem podała mi kilka spraw, za które mogliśmy dziękować. Jeszcze raz zaśpiewaliśmy tą pieśń:

Policz błogosławieństwa, nazwij je po kolei,

Policz błogosławieństwa, zobacz, co Bóg dla ciebie zrobił!

Było już późno w nocy. Pocałowałem ją i wyszedłem z sali, a ona powiedziała coś, czego nigdy nie zapomną: „Robercie, jesteś najlepszą z rzeczy, która zdarzyła się w moim życiu”. Łzy napłynęły mi do oczu, gdy wychodziłem ze szpitala tamtej nocy. Była to nasza ostatnia rozmowa. Tej samej nocy moja matka miała rozległy wylew, z powodu którego umarła.

„Nie wyrzucaj tej książki, doktorze Hymers. Potrzebny jeszcze tylko jeden rozdział”. Właśnie o tym moja matka powiedziała: „Policz błogosławieństwa”. Oto kilka niesamowitych błogosławieństw, którymi Bóg obdarzył mnie w czasie mojej pielgrzymki w życiu.

Po pierwsze, dziękuję Bogu za to, że moja matka w końcu została zbawiona. Miała 80 lat i myślałem, że nigdy nie nawróci się. Razem z Ileaną i chłopcami byliśmy w Nowym Jorku, gdzie zwiastowałem w kilku kościołach. Chodząc po pokoju w tą i z powrotem, modliłem się o jej zbawienie. Nagle wiedziałem, że zostanie zbawiona. „Wymodliłem to”, jak mówiono w przeszłości. Zadzwoniłem do doktora Cagana i poprosiłem, by poszedł do niej i poprowadził ją do Chrystusa. Nigdy wcześniej nie chciała go słuchać. Jednak tym razem zaufałem Jezusowi. Był to cud, a są nim wszystkie nawrócenia. Tamtego dnia przestała palić i pić. Lekarze mówili mi, że gdy alkoholik nagle przestaje pić, będzie miał drgawki chyba, że dostanie fenobarbital. Jednak ona nie miała ich. Był to cud. Nigdy nie zapaliła papierosa i nigdy nie wzięła alkoholu do ust. Kilkakrotnie przeczytała całą Biblię i razem ze mną przychodziła cztery razy w tygodniu do kościoła. Ochrzciłem ją 4-go lipca, w jej ulubionym dniu. Dziękuję Bogu za nawrócenie mojej matki.

Po drugie, dziękuję Bogu za Ileanę, moją wspaniałą żonę. Przyszła na ślub, który prowadziłem. Przed zaślubinami wygłosiłem krótkie kazanie oparte na Ew. Jana 3:16. Było to pierwsze kazanie, które usłyszała w kościele protestanckim. Odpowiedziała na zaproszenie i natychmiast została zbawiona! Za pierwszym razem, gdy poprosiłem ją o rękę, odpowiedziała „nie”. Moje serce było złamane. Orlando i Irene Vazquez (którzy są tutaj dziś wieczorem) zaprosili mnie do Puerto Rico. Pojechałem, ale cały czas myślałem o Ileanie. Ona też o mnie myślała. Powiedziała: „Mam nadzieję, że jeszcze raz poprosi mnie o rękę”. Zrobiłem to, a tym razem odpowiedziała: „tak”. Jesteśmy małżeństwem od 35-ciu lat. Każdego dnia dziękuję Bogu za moją słodką żonę! Napisała mi wiadomość: „Robercie, kocham cię z całego serca i duszy. Zawsze kochająca Ileana”. Jest tak podobna do dzielnej kobiety z Przypowieści Salomona 31. Wystarczy, że przeczytacie ten rozdział, a zobaczycie opis mojej Ileany. Na zawsze będzie w moim sercu. Jej ojciec jest tutaj dziś wieczorem. Przyleciał aż z Gwatemali. Dziękuję panie Cuellar! Jest też tutaj jej brat z rodziną. Dzięki Erwin!

Po trzecie, dziękuję Bogu za moich dwóch synów – Roberta i Johna. Są bliźniakami i mają trzydzieści cztery lata. Oboje ukończyli Kalifornijski Uniwersytet Stanowy w Northridge. Robert poślubił piękną Koreankę o imieniu Jin. Jej rodzice są tutaj dziś wieczorem, równiej jej brat z żoną. Dziękuję, że przyjechaliście! Robert i Jin są rodzicami dwóch córek: Hanny i Sary. Dziękuję Bogu za to, że dał mi tak piękne wnuczki.

Mój drugi syn został nazwany po wielkim angielskim kaznodziei Johnie Wesley’u. Oboje Robert i John uczęszczają na każde nabożeństwo w naszym zborze. Wesley jest człowiekiem modlitwy. Modli się i czyta Biblię, często godzinami. Jest dobrym chrześcijaninem i moim przyjacielem. Cieszę się z obu synów. Są niesamowitym błogosławieństwem dla mnie i mojej żony.

Dziękuję Bogu za doktora Christophera Cagana. Jest jak brat, którego nigdy nie miałem. Jest moim najlepszym przyjacielem i najbliższym współpracownikiem. Darzymy się wzajemnym szacunkiem tak bardzo, że nigdy nie zwracamy się do siebie po imieniu. Nawet, gdy jesteśmy sami, zawsze nazywam go dr Cagan, a on nazywa mnie dr Hymers. Dziękuję Bogu za to, że dał mi tak mądrego i wiernego przyjaciela. Rozumiemy się nawzajem. Obaj jesteśmy introwertykami i obaj spędzamy dużo czasu sami w modlitwie lub studiując Biblię. On ma umysł bardziej naukowy i matematyczny. Ja jestem bardziej mistyczny i intuicyjny. Ale doskonale ze sobą pracujemy. Jesteśmy partnerami jak Holmes i Watson lub Johnson i Boswell (ktoś dodał: „ jak Laurel i Hardy lub Abbott i Costello” – dawni komicy).

Ja jestem wynalazcą, on konsolidatorem. Ja jestem bardziej literacki, on ma umysł ścisły. On uważa mnie za przywódcę, a ja jego za geniusza. Nasze partnerstwo jest błogosławieństwem dla nas obu. Dziękuję Bogu za dr. Christophera Cagana.

Dziękuję Bogu za Johna Samuela Cagana. To najstarszy syn państwa Cagan. John jest młodym człowiekiem, który prowadzi to nabożeństwo. Wczoraj został ordynowany na duchownego baptystycznego. A zatem to wielebny John Samuel Cagan! Jest dobrym kaznodzieją i doradcą. Uważam Johna za mojego „syna” w służbie. Jest obecnie na drugim rok studiów teologicznych w Szkole Talbota na Uniwersytecie Biola. Jest bardzo inteligentny. Ale nie ma się czemu dziwić, skoro jego ojciec ma dwa doktoraty, a matka Johna jest lekarzem. John uzyskuje najwyższe oceny. Planuje mieć doktorat z teologii. W wieku 24 lat John zwiastował kazania ewangelizacyjne w Indiach, Republice Dominikany i trzech narodach w Afryce. W każdą niedziele rano głosi kazania w naszym kościele. W każde czwartkowe popołudnie spotykamy się, by dyskutować na temat teologii i służby. Dziękuję Bogu za John. On zastąpi mnie jako pastor tego zboru. Jest moim przyjacielem. Tak mogę o nim powiedzieć.

Dziękuję Bogu za Noah Song. To mój inny „młody kaznodzieja”. Noah kończy naukę w college’u i pójdzie do seminarium. Razem z Johnem Caganem tworzą dobry zespół i w przyszłości będą prowadzić ten zbór.

Dziękuję Bogu za Noah, Aarona Yancy i Jacka Ngann. To nowo ordynowani diakoni. Aaron to mój kumpel. Pilnuje mnie niczym kokosz swoje jedyne pisklę. Jest jednym z moich najbliższych przyjaciół. Jack Ngann jest żonaty i ma dwóch synów. A teraz coś, o czym może nie wiecie jeszcze. Jeszcze nie skończyłem o nim mówić! W przyszłym roku będę zakładał nowy chiński kościół w domu Jacka Nganna.

John Cagan, Noah Song, Aaron Yancy, Jack Ngann i Ben Griffith są moimi partnerami w modlitwie. W każdą środę wieczorem spotykamy się razem na modlitwę w moim domu. Dziękuję Bogu za tych mężczyzn. Pomogli mi bardzo w trudnych czasach, zwłaszcza, gdy przechodziłem leczenie na nowotwór.

Dziękuję Bogu za doktora Chana, panią Salazar i „39-ciu”. Dr Chan jest naszym pastorem asystentem, odpowiedzialnym za ewangelizację i służbę kontaktów przez telefon. Natomiast pani Salazar jest odpowiedzialna za służbę wśród ludzi hiszpańskojęzycznych. „39-ciu” to wierni ludzi, którzy ocalili nasz zbór przed bankructwem w okresie wielkiego podziału. Dziękuję Bogu za każdego z nich. Dziękuję Bogu za pana Abla Prudhomme’a. To on powstrzymał podział zboru. I dziękuję za Virgel i Beverly Nickell. To małżeństwo, które pożyczyło nam większość pieniędzy, abyśmy mogli kupić budynek zborowy. Ich wsparcie nigdy nie osłabło. Są teraz honorowymi członkami naszego kościoła.

Nasz zbór prawie w 50 procentach składa się z ludzi młodych, poniżej 30-go roku życia. Służba wśród młodych ludzi zawsze napawała mnie radością. Grupa, którą mamy obecnie jest jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek znałem. Mamy wspaniałych diakonów. Ośmiu zostało ordynowanych i co dwa lata zmieniamy ich. Aaron Yancy jest stałym głównym diakonem i on nigdy nie zostaje zastąpiony inną osobą. Dziękuję Bogu za tych ludzi.

Starsi ludzie w zborze są dla mnie wielkim wsparciem. Uczęszczają na każde spotkanie. Modlą się mocno i ciężko pracują, by budować ten kościół. Nie boję się zostawić zboru w niedzielę rano w rękach Johna Cagana i jego ojca, gdy jeżdżę do Montebello, by tam założyć nowy chiński kościół. Ufam im całkowicie. Wracam tutaj do zboru w każdą niedzielę wieczorem, by zwiastować.

Moje całe życie toczy się wokół ludzi w naszym kościele. Są moimi „krewnymi”. Napawa mnie radością być patriarchą tak wspaniałej, wielkiej rodziny. Jezus powiedział:

„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Ew. Jana 13:35).

Nie mogę wymyśleć innego sposobu na zakończenie tego kazania niż opowiedzenie wam prawdziwej historii. Kiedy zwiastowałem w kościele Open Door w hrabstwie Marin, zawsze zabierałem grupę młodych ludzie do San Francisco w piątki i soboty wieczorem. Zwiastowałem na ulicy, a oni rozdawali traktaty. Często udawaliśmy się w okolicy North Beach. Była to okolica pełna zepsucia, gdzie ludzie brali narkotyki i było kilka miejsc striptizu. Zwykle zwiastowałem stojąc na boku chodnika, na wprost klubu striptizu o nazwie „Ogród Eden”!!!

Pewnej nocy ludzie przyprowadzili do mnie młodego człowieka. Powiedział mi, że wpadł w bardzo drogi zwyczaj przyjmowania heroiny. Powiedział też, że chciałby z niego wyjść. Kiedy rozmawiałem z nim, zobaczyłem, że był szczery. Na koniec spotkania powiedziałem, by wsiadł do mojego samochodu i pojechaliśmy do mojego mieszkania. Został w kuchni, a ja zamknąłem drzwi do sypialni i poszedłem spać.

Przez kilka dni przechodził przez straszne epizody odstawienia narkotyków siedząc na podłodze w kuchni. W końcu trochę uspokoił się i zapytał, czy mam gitarę. Poprosiłem kogoś, by przyniósł ją. Siedział na podłodze i przez dwa brzdąkał na gitarze. Następnie poprosił o śpiewnik. Daliśmy mu i zaczął wymyślać melodię do jednego z hymnów. Zapomniałem prawdziwe imię tego młodego człowieka, ale zawsze nazywałem go DA, co było skrótem na uzależnionego od narkotyków (drug addict)!

Pewnego dnia DA powiedział: „Posłuchaj”. Wziął gitarę, otworzył śpiewnik i zaśpiewał na nową melodię hymn Alberta Midlane’a (1825-1909) „Revive Thy Work”. Było to piękne! Do dzisiaj śpiewamy ten hymn na melodię DA!

Wskrześ swoje dzieło, o Panie! Swą potężną ręką;

Przemów głosem, który wzbudza z martwych i który ludzie usłyszą.

Wskrześ! Wskrześ! Ześlij odświeżający deszcz;

Tobie wszelka chwała, od ciebie wszelkie błogosławieństwa.

(„Revive Thy Work”, Albert Midlane, 1825-1909).

Kiedy przeniosłem się do Los Angeles, straciłem kontakt z DA. Życie toczyło się dalej, aż w końcu nasz zbór znalazł się w budynku, w którym teraz jesteśmy. Pewnej nocy zadzwonił telefon. Wszedłem do biura i powiedziałam: „Halo”. Głos w słuchawce odpowiedział: „Witaj, doktorze Hymers, tutaj DA”. Zapytałem: „Kto?” Powiedział: „DA. Pamiętasz mnie, narkomana DA?”. Prawie spadłem z krzesła. Od trzydziestu lat nie słyszałem jego głosu! „Gdzie jesteś?”, zapytałem. Odpowiedział: „Jestem na Floridzie. Mam żonę i dwójkę dzieci. Mam dobrą żonę i uczę w szkółce niedzielnej w naszym zborze”.

Zaśmiałem się z radości! Tamtej nocy śpiewałem przez całą drogę do domu! Są takie chwile, gdy jestem szczęśliwy, że sześćdziesiąt lat temu poświęciłem się służbie. Całe cierpienie i ból były tego warte! Zdobywanie [dla Chrystusa] młodych ludzi, takich jak Winning, dopełnia mojej radości!

Ból i smutek znikają, gdy myślę o wszystkich młodych ludziach, którzy zostali zbawieni. W ciągu sześćdziesięciu lat służby było wiele okresów radości. Nie zamieniłbym mojej służby na nic innego!

Jak zwykle kilka minut poświęcę na wyjaśnienie ewangelii. Jezus przyszedł z nieba z jednego powodu – aby umrzeć na krzyżu, ponosząc karę za nasze grzechy. Powstał w fizyczny sposób z grobu, z krwi i kości, w niedzielę wielkanocną. Przelał swoją cenną krew, aby oczyścić nas z wszystkich grzechów. Powiedział, abyśmy zaufali Mu, a zostaniemy oczyszczeni z grzechów.

Próbowałem zapracować na zbawienie poprzez bycie dobrym. Byłem jak faryzeusze. Jednak 28-go września 1961 roku w Kolegium Biola zaufałem Jezusowi. Oto pieśń, która sprawiła, że przyszedłem do Chrystusa:

Mój zniewolony duch długo był

W więzach grzechu i ciemnościach mojej natury.

Twoje spojrzenie zesłało jasny promień,

Który swoim światłem rozświetlił me lochy.

Moje łańcuchy spadły, moje serce wolne,

Powstałem i poszedłem za Tobą.

Cudowna miłość! Jak to stało się,

Żeś Ty Boże za mnie umarł?

(„And Can It Be?”, Charles Wesley, 1707-1788).

Jezus to Bóg wcielony. On umarł za mnie. Myślałem o Nim w nowy sposób. Zaufałem Chrystusowi. Moją modlitwą jest, abyś i ty zaufał Jezusowi i został zbawiony. A potem, abyś znalazł się a kościele opierającym się na Biblii i żył dla Jezusa Chrystusa.

Zwracam się do was wszystkich - „Niech Bóg błogosławi was tak, jak błogosławił mnie wbrew wszelkim przeciwnościom i lękom”. „Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie” (3 List Jana 4). Amen.

A teraz resztę programu oddaję w ręce wielebnego Johna Cagana, który zakończy to nabożeństwo. (John ogłasza urodziny pana i pani Hymers. Rozbrzmiewa „Happy Birthday to You” i przynoszone są dwa torty).

PISZĄC DO DOKTORA HYMERSA, KONIECZNIE PODAJ, Z JAKIEGO KRAJU TO ROBISZ, GDYŻ INACZEJ NIE BĘDZIE ON W STANIE ODPOWIEDZIEĆ NA TWÓJ EMAIL. Jeżeli te kazania są dla ciebie błogosławieństwem, wyślij email do doktora Hymersa i powiedz mu o tym, zawsze podając nazwę kraju, z którego piszesz. Adres mailowy doktora Hymersa – [rlhymersjr@sbcglobal.net (naciśnij tutaj)](mailto:rlhymersjr@sbcglobal.net%20(naciśnij%20tutaj)). Do doktora Hymersa można pisać w różnych językach, ale preferowanym jest angielski. Jego adres pocztowy: P.O. Box 15308, Los Angeles, CA 90015. Możesz również do niego zadzwonić na numer: (818)352-0452.

(KONIEC KAZANIA)

# Kazania doktora Hymersa dostępne są co tydzień w Internecie pod adresem: [www.sermonsfortheworld.com](http://www.sermonsfortheworld.com/)

# Wybierz: „Kazania po polsku.”

Teksty kazań nie są objęte prawami autorskimi. Można ich używać bez pozwolenia

doktora Hymersa. Jednakże wszystkie nagrania video doktora Hymersa oraz wszystkie kazania z naszego kościoła w formie video objęte są prawami autorskimi,

a używanie ich wymaga uzyskania zgody.

Pismo Święte przed kazaniem czytał pan John Wesley Hymers: Psalm 27:1-14.

Pieśni śpiewane przed kazaniem w wykonaniu Benjamina Kincaida Griffitha:

„Must Jesus Bear the Cross Alone?” (Thomas Shepherd, 1665-1739;   
 pierwsza i ostatnia zwrotka) oraz

„The Master Hath Come” (Sarah Doudney, 1841-1926; dwie ostatnie zwrotki).